№ 116. Lwów — Niedziela dnia 21 Maja. Rok 1899.

Wychodzi w dni powszednie, o godzinie 3 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: w kraju i Austryi miesięcznie 1 złr. 10 ct. w Niemczech 1 „ 50 „ w innych Państwach 2 „ — „ Za zmianę adresu dopłaca się 20 „ [illegible] Prenumerata we Lwowie miesięcznie 1 zł. Numer kosztuje we Lwowie 4 ct. na prowincyi 6 ct. Numera z poprzednich dni po 10 ct. Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o zaręczynach, ślubach, weselach, zabobach, [illegible] pogrzebach, spisy [illegible] i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, [illegible] i koncertów, spisy składek, [illegible]

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

[illegible] i PRZEDPŁATY [illegible] przyjmuje wyłącznie: Ajencya dzienników Jabłońskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9. Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy wiersz petitowy albo jego miejsce 15 ct. W drobnych ogłoszeniach tłustym petitem za każde słowo 2 ct. tłustym garmondem „ „ 3 ct. koresp. prywatne „ „ 4 ct. Nadesłane na trzeciej stronicy: Ogłoszenia wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct. Reklamy po kronice wiersz petit 50 ct. [illegible]

Dziś: A. Zielone Święta | N. 3 Rozsł. Hł. 3 — Jutro: Pon. Ziel. Św. | Symeona

Adres Redakcyi i Administracyi Ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: *LUDWIK MASŁOWSKI.*

Wschód słońca o g. 4 m. 21 Zachód „ „ 7 m. 33 — Długość dnia godzin 15 m. 12 Przybyło dnia od wczoraj 1 m.

Sprawozdanie

komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza we Lwowie.

Rok właśnie dobiega, jak społeczeństwo polskie nieprzerwanym łańcuchem obchodów złożyło hołd pamięci i ideałom największego naszego Wieszcza narodowego, w setną rocznicę Jego urodzin.

Wówczas to także, podczas uroczystego zebrania w dniu 21 maja 1898 r. we Lwowie, ogłoszono publicznie zawiązanie Komitetu, który zająć się ma wzniesieniem Mickiewiczowi pomnika we Lwowie i wydano odezwę, wzywającą społeczeństwo polskie do składek na ten pomnik.

Rok upłynął od tej chwili, to też Komitet poczuwa się do obowiązku zdać społeczeństwu sprawę z tego, co dotychczas uczynił i zawiadomić je o tem, co w najbliższej przyszłości uczynić wypadnie.

Komitet, jak to powszechnie wiadomo, uchwalił, że pomnik Mickiewicza, wzniesiony tu na kresach, powinien być symbolem idei Mickiewiczowskiej, a przeto mieć wdrażającą się łatwo w umysły i serca formę kolumny. — Rozpisany w tym duchu w roku zeszłym konkurs ogólny dla artystów rzeźbiarzy i architektów polskich, wydał rezultat, który z wielu względów nazwać wypada pomyślnym. Wśród dwudziestu nadesłanych na konkurs projektów trzy zwłaszcza odznaczały się szczęśliwem uchwyceniem przewodniej idei konkursu i szczęśliwem jej rozwiązaniem w rzeźbie i architekturze pomnika. Były to nagrodzone projekty pp.: Antoniego Popiela, Mieczysława Zawiejskiego i Wacława Szymanowskiego. Komitet uchwalił poruczyć wykonanie pomnika autorowi projektu kolumny, nagrodzonego pierwszą nagrodą na konkursie, artyście rzeźbiarzowi Popielowi, zastrzegłszy sobie prawo poczynienia w projekcie tym zmian, które uzna za potrzebne, gdy artysta wykończy projekt w formacie zwiększonym. P. Antoni Popiel zgodził się na postawione przez Komitet warunki, oświadczając, że wykona bezinteresownie model poprawny (t. zn. wzorowy), na którym łatwiej poczynić będzie można wszelkie zmiany; według tego wzorowego, poprawionego projektu wykona następnie model w jednej trzeciej wielkości, a dopiero potem pomnik w wielkości naturalnej.

Wobec tej [illegible] czasowemi dziełami dowiódł, iż nie zabraknie mu ani talentu, ani miłości do sztuki, ani szlachetnego zapału, by pomnik największego poety polskiego wykonać tak, jak pomnik ten wykonany być powinien, — można mieć wszelką nadzieję, że artystyczna strona przedsięwzięcia uwieńczona będzie jak największem powodzeniem. Nadzieję tę żywić można tem słuszniej, że już pierwotny pomysł p. Popiela spotkał się z jednomyślnem uznaniem sądu konkursowego, w którym obok artystów rzeźbiarzy takich, jak Godebski, Weloński, Lewandowski i Wojtowicz, zasiadali artyści malarze jak Makarewicz i Styka, architekci jak Gorgolewski, Hochberger i ś. p. Zacharyewicz, oraz znawcy, jak Cwikliński, Roman Pilat i Krechowiecki.

W tej chwili artysta zajęty już jest wygotowaniem wzorowego projektu pomnika, który pozwoli ocenić dokładniej zalety i ewentualne braki projektu, a zatem da pole do poczynienia artyście uwag. Podobnie zaś jak pierwotny projekt, także i ten projekt wzorowy poddany będzie pod sąd publiczności i wystawiony w tym celu publicznie.

Obok troski jednak o artystyczną stronę przedsięwzięcia, Komitet nie zaniedbywał także i finansowej jego podstawy. Do dnia 16-go b. m. wysokość zebranych składek dosięgła cyfry 13.557 zł 09 ct. i list zastawny na 1.000 zł. Z tego na nagrody konkursowe, na opłaty transportu modelów na konkurs nadesłanych, na druki itd. wydano 1.592 zł. 53 ct. Tak, iż w kasie Komitetu pozostaje kwota 11.964 zł. 56 ct. i list zastawny na 1.000 zł.

Bezsprzecznie nie jest to kwota wielka, i Komitet czułby się o wiele szczęśliwszym, gdyby już po upływie pierwszego roku swej działalności mógł stwierdzić, że społeczeństwo myśl wzniesienia Mickiewiczowi pomnika w stolicy naszego kraju i usiłowania Komitetu poparło wydatniej. Jeżeli jednak uwzględni się, że społeczeństwo nasze w Galicyi, — a dotychczas wyłącznie prawie ono tylko spieszyło z datkami — ma tak rozliczne cele, które swym groszem musi wspomagać, jeżeli uprzytomnimy sobie trudne warunki, wśród których akcya zbierania składek, zwłaszcza w tym roku musiała być prowadzona: trzeba będzie przyznać, iż społeczeństwo nasze już udziałem swym w składkach na pomnik w pierwszym zaraz roku stwierdziło, że życzy sobie, aby kolumna Mickiewicza stanęła na placu Maryackim we Lwowie czemprędziej!

Jakkolwiek zaś znalazły się firmy polskie (pp. Duszyńskiego i Salisa z Wołynia), które ofiarowują bezinteresownie labrador z swoich łomów na kolumnę Mickiewiczowską we Lwowie, koszta pomnika obliczać trzeba z górą na sześćdziesiąt tysięcy zł. czyli, że zebrano dotychczas tylko jedną szóstą tych kosztów.

Dzisiaj, kiedy akcya budowy pomnika wprowadzona już w życie, — patryotyczne społeczeństwo nasze poprze niewątpliwie wydatniej prace Komitetu i z tą też prośbą Komitet w rocznicę obchodów Mickiewiczowskich do społeczeństwa naszego się zwraca. Nie jesteśmy tak zamożni, jak rodacy nasi w Królestwie, nie możemy w kilku tygodniach zebrać setek tysięcy, ale powinniśmy udziałem w akcyi składkowej na kolumnę Mickiewiczowską stwierdzić, że i nasze społeczeństwo nie ociąga się od akcyi patryotycznej, narodowej, której doniosłość sięga poza dzień dzisiejszy; że ono całe, od dołu do góry, rozumie kulturne i narodowe znaczenie kolumny Mickiewiczowskiej na kresach polskości.

W odbiorze datków, które mogą być najmniejsze, byle były ogólne i częste, pośredniczą redakcye polskich pism politycznych we Lwowie, dalej osoby do tego upoważnione, oraz biuro Komitetu: Lwów, ul. Jagiellońska l. 3. — Listę składek ogłasza Komitet peryodycznie w pismach polskich.

Lwów, dnia 18 maja 1899.

Za Komitet: *Dr. Br. Radziszewski*, przewodniczący. *J. K. Zieliński*, skarbnik. *M. Rolle*, sekretarz.

Przegląd polityczny.

Lwów 20 maja.

Kiedy w Hadze, w ciągu 25-ciu minut, zdołali dyplomaci wyrazić tyle wzniosłych myśli, ile ich przez całe życie w czyn nie potrafią zamienić, wówczas bez żadnej pompy dokonał bogdychan chiński dzieła naprawdę wielkiego, o którem donosi w telegramie z Pekinu organ katolików francuskich *L'Univers*. Cesarzowa-regentka podpisała w imieniu bogdychana dekret, uznający wyznanie katolickie za prawnie istniejące w całem państwie, przyczem kapłani i misyonarze katoliccy otrzymali godność mandaryńską, która wedle ustaw krajowych stawia ich w rzędzie osób uprzywilejowanych i zabezpieczonych surowemi karami od wszelkich wybryków pospólstwa. Jest to czyn niezmiernie ważny dla przyszłości Chin, które w ten sposób otwarły sobie drogę do rodziny państw chrześcijańskich. Odtąd już niepodobna będzie nikomu występować w obronie chińskich chrześcijan, aby przy tej sposobności dokonać zaboru, jak to naprzykład uczyniły Niemcy, które zagarnięciem Kiao-Czau powetowały śmierć dwóch katolickich misyonarzy. Każda napaść na katolików staje się odtąd wewnętrzną sprawą chińską, obrazą ustaw krajowych, buntem przeciw rządowi, który wskutek tego już nie będzie uważany przez obce państwa za wspólnika napaści. Różnym „dzierżawcom" ubywa łatwy do zaborów sposób. To wprawdzie nie zażegna dziejowej konieczności, ale może spełnienie jej utrudnić, katastrofę odwlec, a [illegible]. W każdym razie, rząd chiński, nauczony doświadczeniem, poszukał dla swego państwa ratunku w środku humanitarnym, którego wpływ moralny może być potężny.

Również humanitarne cele wytknęła sobie konferencya haska, ale jej wpływ nie może być wielki. Zebrali się zbrojni od stóp do głów, aby radzić o utrwaleniu pokoju; zebrali się przedstawiciele wielu takich mocarstw, które u siebie w domu gwałcą wszelkie prawa bezbronnych — a chcą ustanowić tryumf humanitarności. Jakże wróżyć im powodzenie i jak na seryo brać ich zamiary! Kiedy przed paru dniami zapytano słynnego historyka Mommsena, co sądzi o tej konferencyi, on odparł: „Omyłki drukarskie nie wymagają komentarzy".

Oprócz dyplomatów przybyli do Hagi bardzo liczni zwolennicy wiecznego pokoju, między nimi i ów p. Stead, publicysta angielski, który od jesieni gwałtownie propaguje „wojnę przeciw wojnie", a w przeszłym tygodniu był w Petersburgu i tam się przedstawił carowi. Opowiada on, że car mu rzekł: „Pan o wiele rozszerzył myśl moję — poszedł znacznie dalej odemnie". To jest rzeczywista prawda, której dosadną ilustracyą jest fakt, podniesiony przez p. Steada, że jego dziennik *War against War* (Wojna przeciw wojnie) był tak starannie konfiskowany przez policyę rosyjską, że tego pisma nie utrzymali nawet ministrowie. Zwolennicy wiecznego pokoju, zgromadzeni w Hadze, napróżno się starali o jakieś nieoficyalne wiadomości z obrad konferencyi. Wielu urzędowych jej członków przemawiało również za jawnością obrad, jeżeli nie komisyjnych, to przynajmniej plenarnych, ponieważ opinia publiczna w całej Europie jest nadzwyczajnie zaciekawiona sprawą, którą słusznie uważa za swoją. Te zabiegi były daremne: wielkie zbrojne potęgi obroniły tajność narad, uczyniły jeszcze więcej, bo postanowiły, że w niektórych komisyach tylko one będą brały udział i zachowają w tajemnicy wszystko, co się tam będzie mówiło. Zdawać się tedy może, iż wielkim partnerom chodzi przedewszystkiem o wzajemne wybadanie się, o ile który jest zdecydowany do czynów wojennych i jak daleko sięga jego pokojowe usposobienie. Jeżeli tak, to cóż zostaje dla idei pokojowej?

Pod tym względem godne są uwagi słowa różnych wybitnych polityków. Francuski delegat, były prezes ministrów Leon Bourgeois rzekł: „Zawsze przecież sama myśl jest często połową czynu. Jeżeli się w teoryi potępi wojnę, to wstręt do niej wejdzie zwolna w krew społeczeństw i rządy będą nieco skrępowane". Lord Rosebery wyraził przekonanie, że więcej niż wszelkie konferencye uczyni wiedza techniczna, która już dziś tak utrudniła prowadzenie wojny, że dla wielu państw stała się ona prawie niemożliwą. Stosunki handlowe, coraz ściślejsze między narodami, dokonają reszty. Nie uczucie humanitarne skłoniło wszystkich do urządzenia konferencyi w Hadze, ale poczucie coraz większych trudności, które trzeba pokonać, aby zacząć wojnę. Konferencya tedy ma niezaprzeczoną wartość, jako przyznanie się rządów do tego faktu, iż prowadzić wojnę jest niesłychanie trudno, a będzie coraz trudniej, więc trzeba wynaleźć inne sposoby utrzymania równowagi interesów. — Lord Salisbury powiedział to samo, chociaż dyplomatyczniej. „Kiedy się interesowane osoby zbiorą przy jednym stole — rzekł on — zawsze łatwiej, niż z daleka, poznają wzajemne dążności i będą wiedziały, jak w przyszłości wypadnie się porozumiewać. Ja się wiele dobrego spodziewam od tej konferencyi".

Tyle, co powiedzieli ci trzej politycy, rzeczywiście można się spodziewać. Ale to nie będzie nic z gruntu nowego i żadnym epokowym wypadkiem nie stanie się konferencya w Hadze. Jakoż nie słychać, żeby którekolwiek mocarstwo zamierzało cofnąć projekta dalszych uzbrojeń. Wiemy nawet, że w ostatnich dniach przed konferencyą stanął między gabinetami układ, że tylko te środki walki orężnej (łodzie podwodne, bomby rzucane z balonów, kule pękające wewnątrz ciała i t. d.) będą zakazane, które jednogłośnie potępi konferencya. Można być pewnym, że przy takiem zastrzeżeniu żaden środek walki nie będzie zakazany. Wzajemne wybadanie się mocarstw, porozumienie się między niemi co do przyszłych możliwych wypadków — i to porozumienie się bardzo ogólnikowe — oto rezultat, którego można oczekiwać od konferencyi.

Protest katolicki. — Demonstracya niemiecko-radykalna. — Interpelacya Ugrona.

Piszą nam z Wiednia, 19 maja:

Wczorajsze zebranie katolickie, zwołane celem uchwalenia protestu przeciwko ruchowi „Los von Rom", odbyło się w sposób nadzwyczaj uroczysty przy licznym udziale reprezentantów wszystkich warstw tutejszych. Uchwalona rezolucya wybornie streszcza oburzenie każdego prawego katolika w obec owego potwornego ruchu. Z dwóch wygłoszonych mów, druga, którą wypowiedział kanonik dr. Mueller, dotyka wyłącznie kościelnej strony tej kwestyi. Pierwszy mówca, niestrudzony ks. Alojzy Liechtenstein, objaśniał jej stronę polityczną. Mówca przypomniał, że p. Schoenerer swego czasu dobił się wpływu w Wiedniu pod sztandarem antysemityzmu. Skoro jednak zaczął rozwijać sztandar prusactwa, „wkrótce oczyściliśmy Wiedeń i dolną Austrą od irredentystów i zmusiliśmy ich wynieść się do Czech". Możnaby uczynić pewne zastrzeżenie: Schoenerer bowiem od samego początku był zarówno gorliwym antysemitą, jak woźnym prusactwa. Ale mniejsza o to. Książę dalej twierdzi, że także w Czech ob. Schoenerer, Wolf i frakcya niemiecko-radykalna nie byliby się doczekali żadnego sukcesu, gdyby im nie był dopomógł hr. Badeni rozporządzeniami językowemi, „których jego następcy niestety dotąd jeszcze nie znieśli". Więc *„caeterum censeo:"* zniesienie rozporządzeń językowych będzie lekarstwem na wszystkie choroby. Przed przywróceniem stosunków normalnych, zdaniem księcia Liechtensteina, nie należy zbytnią surowością tworzyć niemiecko-radykalnych „męczenników". Natomiast zaleca następującą receptę: „Pozostawcie im piwo, a odbierzcie im rozporządzenia językowe". Wtedy niebawem rozwiąże się rozciągająca się na całe państwo organizacya niemiecko-radykalna, a pozostanie tylko kółko gardłaczy karczemnych. I my sądzimy, że przywrócenie normalnych stosunków przy ułatwieniu innym stronnictwom niemieckim powrotu na drogę zwyczajnej opozycyi parlamentarnej, ubezwładniłoby ruch niemiecko-radykalny. Z drugiej strony nie podobna, aby rząd systematycznie patrzał przez szpary. Niedawne wydalenie pastorów Schneidera z Langenau w północnych Czechach, tudzież uwięzienie auskultanta Fraissa w Gracu świadczą też, że władze spełniają obowiązek czujności.

Tymczasem frakcya niemiecko-radykalna w zgodzie z niemiecko narodową, dopuściła się ponownie dosadnej demonstracyi. Posłowie tych dwóch frakcyi, pomiędzy nimi Wolf i Iro, Bareuther i Prade — jest ich razem 13 — na znaną uchwałę sejmu czeskiego, aby nie unieważniać mandatów abstynencyonistów, odpowiedzieli złożeniem mandatów. Uzasadniają to obszernie dowodząc, że sejm był zobowiązany unieważnić mandaty i zapewniają, że nie chcą piastować mandatów z „łaski Czechów". Przed kilku tygodniami Wolf z niepospolitą szczerością, bardzo podobną do cynizmu, oświadczył publicznie, że radykaliści jedynie przeparli nieobesłanie sejmu, aby sprowadzić unieważnienie mandatów postępowców i przy wyborach uzupełniających zdobyć te mandaty! Sejm czeski na razie zwichnął te rachuby. Teraźniejsza demonstracya pp. Bareuthera, Wolfa et Comp., ma więc moralnie zmusić postępowców do złożenia mandatów, celem sprowadzenia ponownych wyborów. Czy dosięgnie tego celu, trudno przewidzieć. Ale fakt, że niemiecko-narodowe stronnictwo w Wiedniu wspólnie z postępowem, obraduje nad wspólnym programem, w Czechach zaś łączy się z niemieckimi radykalistami przeciwko tymże postępowcom, odsłania stosunki wręcz potworne. Jeżeli owe dwa stronnictwa nawet w chwili układania wspólnego programu Niemców, nie są zdolne uznać tymczasowo stanu obopólnego posiadania (mandatów), jakież praktyczne znaczenie można przypisać zapowiadanemu programowi?

Specyalista sensacyjnych interpelacyi radykalny Gabor Ugron, który niedawno powrócił do sejmu węgierskiego, obdarzony mandatem poselskim barona Banffy'ego, wczoraj wymierzył pierwszy pocisk przeciwko konferencyi w Hadze. Okoliczność, że na tej konferencyi delegaci rosyjscy reprezentują równocześnie Czarnogórę, zaniepokoiła p. Ugrona. Na przyszłość sąsiednie mocarstwa w każdym zatargu z Czarnogórą mogłyby się ocknąć w zatargu z reprezentującą ją dyplomacyą rosyjską! Nam zdaje się, że p. Ugron drobnej sprawie przypisuje zbyt wielkie znaczenie. Na razie chodzi pewnie jedynie o to, aby „biednej" Czarnogórze oszczędzić wydatków na wysłanie delegata do Hagi. Ks. Mikołaj jest bardzo praktycznym człowiekiem. Ilekroć wydaje za mąż córkę, car obdarza ją milionem rubli posagu. Ilekroć żeni syna, car wyznacza odpowiednie wiano jego narzeczonej. Ponieważ ks. Mikołaj doczekał się 10 dzieci, ta operacya narazi skarb bogatego wujaszka na dość znaczny wydatek, nie licząc peryodycznych przesyłek broni i subwencyi państwowych. Zapewne z tego samego systemu wynika podjęcie się dyplomacyi rosyjskiej reprezentowania w Hadze ks. Mikołaja i uwolnienie go od wydatku kilku tysięcy florenów.

Zsyłanie na Sybir.

(Telegram „Przeglądu").

Petersburg 20 maja. Pod przewodnictwem cara Mikołaja odbyła się konferencya w sprawie zniesienia deportacyi na Sybir. Zapatrywanie cara w tej mierze jest następujące: System deportowania skazańców na Sybir, praktykowany już od XVII stulecia, stał się w miarę, jak wzrosła niepomiernie liczba dobrowolnych osiedleńców w Syberyi, nietylko niepożytecznym ale nawet szkodliwym dla wschodniej części państwa. Z ulepszeniem środków komunikacyjnych i dalszym postępem kulturnym Syberyi, straciła deportacya charakter kary, podczas gdy szkoda, której Syberya doznaje przez to, że wysyła się tam skazańców, staje się z każdym rokiem większą. Sprawą zniesienia deportacyi i robót przymusowych zajmowali się jeszcze carowie Aleksander II i III. To też car Mikołaj uważa tę sprawę za spuściznę po przodkach i widzi w deportacyi przeszkodę dla rozwoju Syberyi. Car nakazał, aby pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości zebrała się komisya, która obmyśleć ma sposoby zastąpienia deportacyi przez inny rodzaj kary.

Konferencya pokojowa w Hadze.

(Telegram Przeglądu).

Haga 20 maja. Wczoraj odbyło się u ambasadora Staala zebranie szefów delegacyj mocarstw, na którem osiągnięto porozumienie co do złożenia trzech komisyj t. j. dla kwestyi rozbrojenia, dla bliższego określenia ustaw wojennych, [illegible] sądów polubownych. W każdej z tych trzech komisyj będą reprezentowane wszystkie państwa.

Dziś członkowie konferencyi będą przyjęci przez królowę Wilhelminę i królowę matkę.

Petersburg 20 maja. *Nowoje Wremia* poświęcając artykuł konferencyi pokojowej, wskazuje na to, że *Nord. Allg. Ztg.* pierwsza z zachodnio europejskich dzienników powitała najgoręcej ideę cara. Jeżeli Niemcy zechcą pójść za przykładem Rosyi i zdecydują się na złagodzenie okropności wojny przez poprzednie wzajemne porozumienie się mocarstw, wówczas już przez to samo zadanie, jakie wytknął sobie car Mikołaj, zbliży się do pomyślnego załatwienia. *Nowosti* dają pogląd na historyczny rozwój idei pokojowej i występują z szeregiem praktycznych propozycyj.

Swiet pisze, że chociażby rezultat konferencyi był bardzo skromny, to przecież każdy będzie musiał przyznać, że Rosya odniosła moralne zwycięstwo.

Berlin 20 maja. Tygodnik *Zukunft* ogłasza list Tołstoja, w którym powiedziano, że zwodniczą jest nadzieja, jakoby konferencya pokojowa mogła się przyczynić do uwolnienia ludzkości od tych ciężarów, jakie nakłada na nią militaryzm.

Londyn 20 maja. Arcybiskup Canterbury i inni biskupi zarządzili, aby podczas każdego nabożeństwa odmawianą była krótka modlitwa na intencyę powodzenia konferencyi pokojowej.

Z e w s i.

V.

Z Tarnowskiego.

(M. S.) Jedną ze znamiennych cech biurokracyi jest nad wyraz powolna procedura i połączona z nią, sferom wiedeńskim właściwa, Gemüthlichkeit, z jaką się sprawy urzędowe tam traktują. Na lada ustawę, nawet gdy jej zatwierdzenia odmówią, trzeba nieraz lata czekać, każde zarządzenie, każda decyzya wymaga miesięcy, czasami nawet lat. Jak to oddziaływa na bieg spraw, wiemy dobrze, niestety za dobrze — lecz ta metoda powolnego urzędowania wpływa na nas jeszcze w innym kierunku, nie tylko urzędowym. Ona zmienia formalnie charakter ludzi i sprawia, że naród, jak nasz, krewki, gorący, szybki w działaniu, w swych reprezentantach urzędowych jakby ostygł, omdlał, stał się flegmatycznym i także gemuthlich (w innem tego słowa znaczeniu), że go już poznać nie można, żali to Polacy, czy nie jacy Michle — tak go już urobili przez długie lata mentorzy wiedeńscy. Jak się na to z boku patrzy, a dobrze przypatrzy, to się nie chce wierzyć, że to dziś inni przecie ludzie i widząc te okazy w Wiedniu, człowiek mimowoli ogląda się, ażali nie ujrzy harcopfu, tego historycznego znamienia powolności i pedantyzmu biurokracyi austryackiej. Nikomu też w tem państwie nie pilno, nikomu się nie spieszy, — bo i pocóż? Wszakże „nur langsam voran" i „morgen ist auch ein Tag" — to są przecie stare i wiekami wypróbowane maksymy administracyi austryackiej. Przypatrzmy się dobrze hofratom wiedeńskim, a zobaczymy, że oni mimowolnie są winni, iż w tem samem tempie urzędują, jak gdyby nic się w świecie od stu lat nie zmieniło, jakby nie było kolei telegrafów i telefonów i życie społeczne wlekło się tak leniwo, jak wówczas.

To, że to życie dziś wre, kipi i warczy, jak koło maszyny parowej, że stosunki ludzkie w gonitwie za bytem, w jego najrozmaitszych przejawach, co chwila się zmieniają, że tu nic nie stoi, bo stać nie może, że jedne stosunki tworzą drugie a te trzecie i tak dalej bez wypoczynku i wytchnienia, to naszych sfer urzędowych nie zdaje się dotykać i obchodzić, — tam jeszcze zawsze ten sam duch panuje i pod hasłem „morgen ist auch ein Tag", pan hofrat najspokojniej i najpowolniej załatwia swój elaborat, na który często tysiące czekają. Gdzieżby inaczej była die Gemüthlichkeit? Ona to nadaje administracyi ten ton, jaki ją tak bardzo odróżnia od innych administracyj w świecie, za czem idzie wielka pobłażliwość, wielka wyrozumiałość i w końcu słabość, już wprost szkodliwa.

Ztąd to pochodzą te ciągłe skargi i wyrzekania na brak sprężystości w administracyi; ustawy są dobre, lecz nie mają wykonania, bo wykonanie ich jest mdłe, słabe i nieodpowiednie. — A niechby sobie tam tak rządzili w Wiedniu, chociaż to wcale nieobojętne, skoro w mnóstwie spraw od decyzyi władz wiedeńskich zależymy, ale ten duch, ta fatalna Gemüthlichkeit w sprawach urzędowych, przeniosła się i do nas, ona i naszą administracyę owładnęła, — taka sama powolność, niepewność i lękliwość, a skutkiem tego brak władzy i tej władzy poszanowania i podczas gdy rządzeni, ci którzy chcą wolności i tę wolność cenią i znają, ale nie chcąc swawoli i bezkarności, lecz ładu i porządku, patrzą na rząd jako na swego kierownika, stróża ustaw, słowem, odpowiedzialnego za wszystko w tym kraju — on sam zachowuje się tak, jakby się miał za nic. — Widać to najlepiej przy wszelkich zgromadzeniach publicznych, tych knowań antipaństwowych na tle narodowem i socyalnem, którym władza tamy nie kładzie, bo albo nie wie, co gdzie się dzieje, albo wówczas dopiero się dowie, gdy złe już się stało.

Że sprężystość administracyi powinna iść z góry, a więc z Wiednia, nie ulega wątpliwości. Stamtąd winien iść ten prąd i ten kierunek, co sprawi, że administracya u dołu m o ż e i m u s i b y ć energiczna, sprężysta i twórcza. Dlaczego tam [illegible] ślać, zresztą każdy się tego domyśleć może, co zajrzał za kulisy świata urzędowego w Wiedniu. Ja tylko wskazać mogę na sąsiednie Prusy, wybornie administrowane, chociaż nie przez innej narodowości ludzi, aniżeli wiedeńscy biurokraci. Czegoż to dowodzi? Oto tego, że tam inny zupełnie duch w administracyę od wieku wszczepiono i dziś tradycyjnie niejako żyje, jako duch ładu i ścisłości — boć przecie Prusy mają te same wolności, nawet w niektórych kierunkach większe jak my co jednak nie przeszkadza, że władza swój zakres w całej pełni bez ujmy dla praw konstytucyjnych (z wyjątkiem Poznańskiego i w ogóle ziem polskich) wykonuje. Tam władza rządowa prawdziwie administruje, to znaczy gospodarzy, o byt i powodzenie swych mieszkańców się stara, a jeżeli co zakaże, to nietylko na papierze, lecz i w życiu utrzymać umie.

Jeżeli u nas nastąpiło pewne ogólne zabagnienie, to nie można wyłącznej winy za ten stan składać na ludność tj. szlachtę, mieszczaństwo lub lud wiejski, lecz w przeważnej części na czynniki, o których wyżej mówiłem. A działa to silnie na kraj nasz i działa wszechstronnie. Lecz o tem inną razą.

W sprawie kaplicy polskiej w Padwie.

W kościele św. Antoniego „Al Santo", istniał od trzech przeszło wieków ołtarz św. Stanisława, biskupa krakowskiego, wystawiony staraniem studentów Polaków, uczących się na słynnym uniwersytecie padewskim. Budowa jego, uchwalona w roku 1592, ukończoną została ze składek w roku 1607. Pomiędzy ofiarodawcami spotykamy nazwiska wielu słynnych mężów Polski, między innymi także Jana Sobieskiego. Do ołtarza były przywiązane legaty mszalne; jeden z nich Erazma Kretkowskiego, sekretarza Zygmunta Augusta. Inny pochodził od Stefana Ubaldiniego, z rodziny szlacheckiej florenckiej, która za Henryka Walezego przeniosła się do Lwowa i mając w Toskanii majątek, skonfiskowany Medyceuszów, w Polsce, handlem znacznej fortuny się dorobiła. To też przez wdzięczność Stefan Ubaldini fundował niemałym kosztem 3 msze tygodniowo „za dobrodziejów i za naród polski". Przy ołtarzu św. Patrona dyecezyi krakowskiej i naszego narodu całego z biegiem lat nagromadziło się dosyć pamiątek polskich. Pod posadzką są groby, w których spoczywają zwłoki Kazimierza i Krzysztofa Sapiehów, Stanisława Mińskiego, Karoliny z Woynów ks. Jabłonowskiej, mieszczanina krakowskiego Stanisława Frysnekiera, dra med i wielu innych. Liczne tablice z epitafiami Polaków i napisami, odnoszącemi się do ołtarza, znajdują się w sąsiednich ścianach.

Obecnie ma być przeprowadzona całkowita restauracya bazyliki, celem przywrócenia budynkowi jednolitego pierwotnego stylu XIV wieku. Architektem bazyliki jest p. Boito (brat kompozytora Arrigo Boito), urodzony z matki Polki. Różne szczegóły i dodatki późniejszych wieków będą usunięte. Losowi temu uledz musi i barokowy ołtarz św. Stanisława. Zabiegom O. Jana Warchała, Franciszkanina, spowiednika polskiego w bazylice padewskiej, powiodło się uzyskać w zamian za to jedną

kaplicę, do bazyliki należącą, w której mu pozwolono zebrać pamiątki polskie, pod warunkiem, że wystara się o jej urządzenie i przyozdobienie odpowiednie do całości kościoła.

P. Boito wygotował bardzo ładny projekt, w którym wchodzą freski na ścianach, ołtarz nowy, krata zamykająca wejście i t. d. O freskach już wspominaliśmy niedawno, malują je od kilku miesięcy artysta Polak, p. Popiel, a znawcy przyznają im niepospolite zalety. Ołtarz św. Stanisława, biskupa. z kamienia i różnobarwnych marmurów oraz krata, zaprojektowane są w stylu gotyckim, odcienia włoskiego. Oglądaliśmy fotografię projektu, który wypadł prześlicznie. Ale ołtarz ma kosztować około 12000 franków, krata 3000 fr. Prócz tego potrzeba będzie lichtarzy i kanonów odpowiednich, artystycznie wykonanych, a nadto, aby kaplica spełniła główny swój cel, potrzeba ją przenieść z kościoła na groby polskie i umieścić tablicę z napisem, objaśniającym historyczny przebieg sprawy kaplicy i jej znaczenie. Na to wszystko O. Warchał ma zebranych około 7000 franków. To stanowczo za mało. Za te pieniądze zaledwie może być wystawiony ołtarz drewniany, a tu jeszcze tyle innych robót niezbędnych jest do wykonania. O. Warchał przybył zatem do Galicyi dla zaagitowania składek na ten cel i liczy na to, że rozpoczętemu przedsięwzięciu nie dadzą upaść Polacy, których przodkowie niegdyś wystawili ołtarz św. Patronowi i u stopni jego składali swoje kości. Jest rzeczą godności narodowej, aby odpowiednio wykończoną została w sąsiedztwie relikwii wielkiego Świętego padewskiego kaplica polska i aby w niej zgromadzono liczne pamiątki polskie. Nie można wątpić, że rodacy przyjdą z pomocą gorliwemu o cześć narodu kapłanowi, który niezrażony przeciwnościami nie ustaje w zabiegach około swego dzieła. Ofiary na ten cel można nadsyłać albo za pośrednictwem redakcyi *Przeglądu*, albo wprost na miejsce pod adresem: „Padre Giovanni Warchał, Italia, Padova, al Santo".

Z izby sądowej.

Warszawa 18 maja.

(Nieostrożność lekarzy).

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, którzy zeznali szczegóły małej wagi, przystąpiono do przesłuchania 6 rzeczoznawców lekarzy. Wyjaśnili oni całą sprawę wszechstronnie i w sposób ogromnie interesujący, ogólnym zaś rezultatem ich przesłuchania było to, że pozostawienie dwojga szczypczyków w ciele Katzowej należy przypisać tylko nieszczęśliwemu przypadkowi, a nie niesumienności lub niedbałości Kosińskiego i Solmana i że śmierć Katzowej nastąpiła raczej wskutek nieumiejętnego wykonania ostatniej operacyi przez prof. Wasiljewa.

Pierwszy przemawiał prof. dr. Przewóski. Opisał on wszelkie wewnętrzne i zewnętrzne zmiany spostrzeżone podczas sekcyi na zwłokach Katzowej, a potem wypowiedział [illegible]. Zdaniem jego napór szczypczyków [illegible] wywołały chroniczne zapalenie, które osłabiło ścianki arteryi i czyniło podatną do krwawienia. Całe nieszczęście, że końce szczypczyków oparły się o arteryę i psuły ją, co jest chyba jedynym tego rodzaju wypadkiem. Zresztą bowiem instrumenty byle są czyste do wnętrzności dostały, mogą długo przebywać w tej okolicy organizmu bez wielkiej szkody dla niego. W danym wypadku chociaż pincety z jednej strony psuły arteryę, z drugiej jednak strony podtrzymywały dno arteryi i zakrywały formujący się otwór, z którego krew tylko się sączyła i dostawała do kiszek.

Śmierć Katzowej nastąpiła z powodu krwotoku, jest to jednak tylko warunkowy powód śmierci, wiele zależy od tego, czy chora dostała się w ręce doświadczonego i zręcznego chirurga. Gdyby chora we właściwym czasie dostała się w ręce umiejętnego chirurga, gdyby np. poddała się operacyi dr. Kosińskiego, wtedy kiedy on ją do tego nakłaniał, wątpić nie należy, iż byłaby uratowana, — cała bowiem nieostrożność polegała na tem, że bez postawienia uprzedniej dyagnozy wyrwano pincety. Co się zaś tyczy pozostawienia pincetów w ciele pacyentki, to takie omyłki są nieuniknione. Gdyby można było prowadzić statystykę w tym kierunku, przekonanoby się, że jest ciągły procent ofiar, odpowiadający liczbie chirurgów i operacyj.

Drugi przemawiał dr. Troicki, który w ogólności podzielił zdanie prof. Przewóskiego, z wyjątkiem mniemania, jakoby chorą mógł jeszcze uratować zręczny i doświadczony chirurg. Ekspert sądzi, że stan chorej był już taki, że żaden chirurg nie mógłby jej pomódz.

Trzeci rzeczoznawca dr. Kijewski twierdził podobnie jak dr. Przewóski, że pozostawienie ciał obcych po operacyach, dokonywanych w jamie brzusznej, bynajmniej nie należy do rzadkości. Są to tak zwane nieszczęścia chirurgiczne, które pomimo całej staranności i czujności ze strony operatora od czasu do czasu się zdarzają. Jeżeli jednak stosunkowo dość często pozostają ciała obce w jamie brzusznej, to z drugiej strony wypadki te nader rzadko notuje się w prasie lekarskiej. Z jednej strony bowiem obawa, aby nie być wyzyskiwanym przez wrzekomo lub prawdziwie poszkodowanych i aby nie podlegać sądom ludzi niewyrobionych i nieświadomych stanu rzeczy, a z drugiej obawa stracenia zaufania u leczących się — częstokroć wstrzymują lekarzy od jawnego ogłaszania takich wypadków.

„Trudno zaiste pracować — mówił dalej dr. Kijewski — jeżeli nad nami wisi groźba, że z każdego nieszczęśliwego przy operacyi grozi nam proces publiczny, grozi rozrząsanie naszego postępowania przez powołanych i niepowołanych, jeżeli widzimy, że nasze wysiłki w celu pomożenia nieszczęśliwemu choremu ulgi lub wyleczenia jego mogą się stać choremu lub dla niego jedynym źródłem eksploatacyi".

Następnie scharakteryzował dr. Kijewski operacyę otrzewnej, czyli tzw. „laparotomię" jako jedną z najniebezpieczniejszych w dziale chirurgii z powodu wielkiej liczby potrzebnych do tej operacyi narzędzi. Chirurgowie nauczeni smutnymi przykładami, czynią wszystko co możliwe, aby uchronić się od przypadkowego pozostawienia ciał obcych w jamie brzusznej. Przed przystąpieniem do operacyi jeden z asystentów liczy narzędzia i serwety, zapisuje je, po operacyi przed zaszyciem brzucha przelicza je znowu i w razie dostrzeżonego [illegible]. Trudno jednak wymagać, aby sam operujący ustawicznie kontrolował narzędzia Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę trudności techniczne operacyi, powikłania powstające podczas operacyi trwającej nieraz godzinę, zmęczenie fizyczne i wyjątkowo podniecony nastrój psychiczny chirurgów, to przestaniemy się dziwić, że tego rodzaju nieszczęścia zdarzają się. Chirurgiczna literatura przytacza, że nawet przy próbnych laparatomiach, wymagających stosunkowo mało wprawy, pozostawiano gąbki w jamie brzusznej. W ogromnym zaś błędzie jest ten, co sądzi, że w otwartej jamie brzusznej może każdy dokładnie widzieć, co się w niej dzieje. Oto bowiem jak taka operacya wygląda:

Z chwilą otworzenia brzucha, kiszki i inne narządy osłania się starannie przygotowanemi serwetami; części odseparowane, które mają pozostać w jamie, również starannie się ochraniają za pomocą tomponów z gazy. Jeżeli naprzykład podczas operowania guza nakłada się szczypczyki na naczynia krwawiące, to szczypczyki te wraz z narządami chorego okrywa się serwetami, a potem dopiero nakłada się przewiązki, szczypczyki zaś się usuwa. Widzowie obecni podczas takich operacyi zwykle nie widzą wcale jamy brzusznej; rzuca im się w oczy tylko cała masa narzędzi, serwet i ręce operujących. Jakiej to przytomności, naprężenia sił umysłowych i energii potrzeba, aby w ciężkich przypadkach lekarz sam nie stracił nadziei dokończenia operacyi, utrzymał w równowadze psychicznej pomocników, pamiętał o najmniejszej rzeczy, o każdej okoliczności, o każdym instrumencie!

„Wszystko to dobrze — mówił w końcu dr. Kijewski — jeżeli chory śpi znośnie i robota idzie gładko; lecz jeżeli podczas operacyi trzeba jej plan zmienić, ratować chorego, gdy traci oddech, to proszę wtedy wniknąć w nastrój samego chirurga. Gdzież wtedy operator może myśleć o liczbie serwet, tomponów i szczypczyków?"

Ekspert dr. Neugebauer wymieniał statystyczne dane, dotyczące nieszczęśliwych wypadków pozostawienia w jamie brzusznej ciał obcych, używanych przy operacyach, jakoto: serwet, tomponów, narzędzi, kompresów, igieł i t. p. Ogółem podał dr. Neugebauer 99 takich wypadków, które odnalazł w literaturze i z których 6 przypada na Warszawę. Śmiertelność z takich pomyłek jest względnie nieduża, gdyż wyzdrowiało 58. W danym razie zaszedł nieszczęśliwy wypadek chirurgiczny. Chorą wysłano do Ciechocinka, zamiast poddać ją operacyi i to Katzową zgubiło.

Ekspert prof. Maksimow przychylił się do zdania drów Przewóskiego i Kijewskiego, że przyczyną śmierci Katzowej był krwotok, powstały pośrednio wskutek pozostawionych szczypczyków. Wobec wymagań nowoczesnej chirurgii, operator powinien naprzód zatamować krwotok, a potem przystąpić do odszukania ciała obcego, które dopiero ten krwotok wywołuje. W danym wypadku drowie Wasyljew i Krajewski powinni więc byli naprzód podwiązać tętnicę krwawiącą i wtedy dopiero poszukać szczypczyków.

Wreszcie [illegible] zapatrywanie, że wszystkie zastosowywane dotychczas sposoby przeliczania narzędzi podczas operacyi są niewystarczające. Dodał także na korzyść oskarżonych, że felczerowi, posiadającemu praktykę czteroletnią, a takim był Wawrowski, on sam by także zaufał.

W końcu przemawiał prof. dr. Pawłow, słynny chirurg petersburski. Zaznaczył on podobnie jak poprzednicy na początku, że przyczyną śmierci Katzowej był krwotok, któremu grunt przygotowała obecność w jamie brzusznej szczypczyków. Za prawdopodobną przyczynę uważać należy także chloroform lub wreszcie t. zw. shock (wstrząs nerwowy).

„W ciągu tych dwóch dni słyszałem — mówił dalej dr. Pawłow — tyle o instrumentach, ich liczbie i jakości, że przedewszystkiem wyjawię po tym względem swoje zapatrywanie. Otóż wybór narzędzi chirurgicznych i sposób ich utrzymywania jest kwestyą osobistych poglądów, przyzwyczajenia ręki, wreszcie środków materyalnych. Nie na wiele przyda się lekarzowi dokładna wiadomość, ile ma w szafie instrumentów. W prywatnych lecznicach, które urządzałem w Petersburgu, niema wcale inwentarza narzędzi, a jeżeli jest w jakim publicznym szpitalu, to tylko dla zdania rachunku skarbowi. Liczba narzędzi i ich jakość może być bardzo rozmaitą. Często np. przynoszono mi nowe narzędzia, które, osądziwszy okiem znawcy, używałem bezzwłocznie do operacyi po uprzedniem ich zdezynfekowaniu. Nie obliczam także instrumentów, przyniesionych mi np. przez siostrę miłosierdzia, polegam na niej i inaczej być nie może. Prawda — wołałbym mieć 4 ręce i polegać na samym sobie, gdyby to było możebnem. Zresztą podczas operacyi mogą powstać nowe objawy, nowe komplikacye, potrzebujące nowych instrumentów. — Dr. Solman używa 24 szczypczyków, ja — 40, a prof. Kocher w Bernie 100. — Prof. Kosiński trzyma narzędzia przed operacyą w płynie, a ja na sucho pod serwetkami, w celu niedopuszczenia powietrza i znajdujących się w niem zarazków. Operujący są wogóle zbyt zajęci chorym, by mieli możność i czas liczyć narzędzia przy zakończeniu operacyi".

Następnie dr. Pawłow opisał szczegółowo przebieg dokonywania laparotomii i niebezpieczeństwa bezpośredno związane z tą operacyą, jako to: chloroform, który, pomimo wszelkich ostrożności, spowodować może śmierć, brak oddechu, zanik pulsu, wymioty, wypychające wszystkie kiszki na zewnątrz, wreszcie wzruszenie i grozę odpowiedzialności, jaką dźwiga chirurg. „Wszelkie wysiłki i przewidywania nie pozwalają czasami odwrócić katastrofy, gdyż zależnem to jest od składu pomocy ludzi, podlegających wpływom chwili i okoliczności. Lekarz musi zwykle poprzestać na dobrej wierze, dobrej woli i przejęciu się taką odpowiedzialnością swego otoczenia, jaką sam dźwiga wobec sumienia i opinii podczas ciężkich zabiegów operacyjnych. Asystent kichnie niespodzianie, nie zdążywszy odwrócić twarzy od miejsca operowanego, oparzy wnętrzności stearyną, a czyż wtedy można winić operatora o jawną nieostrożność? W zakładzie Czerwonego Krzyża w Petersburgu urządzono od lat kilku świeczniki elektryczne. Razu pewnego podczas operacyi pękły lampki i szkło obsypało ranę. Na szczęście operacya dotyczyła zewnętrznych organów. A gdyby chory postradał z tego powodu życie, czy ja mogłem odpowiadać sądownie za to, że urządziłem oświetlenie elektryczne? A wzruszenie jakie opanowywa każdego chirurga przed operacyą, czyż nie powinno być brane pod uwagę? Mam lat 31 praktyki i wykonywam nieraz po ośm operacyj dziennie, a zawsze podlegam wielkiemu wzruszeniu.

„Homeopata leczy rany według swego systemu przez rząd aprobowanego Sposób jego leczenia nie pomaga — i gdy chory przyjdzie do chirurga zapóźno, czyż homeopata może sądownie odpowiadać? Sądzę, że nie. On działał w dobrej wierze. Trzeba dowieść j a w n e j nieostrożności, a tej w danej sprawie nie widzę. Zostawienie dwojga szczypczyków zaliczyć mogę do rzędu smutnych wydarzeń. do rzędu — że tak powiem — „nieostrożności fizyologicznej", polegającej na zmęczeniu, chwilowym braku świadomości umysłowej co do kontrolowania swych czynów, lecz nigdy świadomej, o jakiej mówi kodeks karny.

„Felczer Wawrowski wywarł na mnie początkowo wrażenie nieosobliwe, jakby trzech zliczyć nie umiał, a jednak w końcu nabrałem przekonania, że zeznawanie przed sądem widocznie chwilowo go wzruszało. Słyszałem tu zdanie, że czteroletnia jego praktyka i staranność dają gwarancyę, że można było polegać na nim".

Wszystkich tych przemówień słuchała licznie zgromadzona publiczność ze skupioną uwagą. Wyrok zapadnie pojutrze.

KRONIKA.

Lwów 20 maja.

Zaprzeczenie. *Gazeta Lwowska* pisze: „Z polecenia JE. Pana Namiestnika prostujemy mylne fakta, podane w nr. 138 *Kuryera Lwowskiego*: 1) Jest rzeczą nieprawdziwą, ażeby były jakiekolwiek braki w funduszu propinacyjnym; mianowicie nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby brakowała suma pół miliona złr. z owego czasu, gdy namiestnikiem był JE. Kazimierz hr. Badeni. Fundusze propinacyjne są w najzupełniejszym porządku. Dla autentycznego wykazania bezpodstawności odmiennych wersyj, uchwaliła Dyrekcya funduszu propinacyjnego zarządzić ścisłe szkontrum, którego wynik zostanie niezwłocznie po przeprowadzeniu podany do publicznej wiadomości. Zawieszenie w urzędowaniu syndyka dr. Henryka Szydłowskiego nie zostaje w żadnym związku ze stanem funduszów w galicyjskim funduszu propinacyjnym. — 2) Jest rzeczą nieprawdziwą, jakoby JE. hr. Kazimierz Badeni znaczne kwoty w gal. Kasie oszczędności pożyczał. Przeciwnie, zostało przez komisarza rządowego Kasy oszczędności skonstatowanem, że hr. Kazimierz Badeni z żadnego tytułu dłużnikiem gal. Kasy oszczędności nie był i nie jest".

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

Wynik wyborów do lwowskiej Rady miejskiej będzie ogłoszony w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Konkurs rozpisuje sąd obwodowy w Nowym Sączu na posadę naczelnika kancelaryi w X randze. Termin do 7 czerwca. — Sąd bohorodczański przyjmie zaraz pisarza z egzaminem tabularnym na trzy miesiące. Płaca 1 zł. dziennie.

Proces tłumacki rozpocznie się przed lwowskim trybunałem przysięgłych dnia 2 czerwca.

Za demonstracyę przeciw metropolicie gr.-oryentalnemu, wyprawioną w kwietniu na dworcu kolejowym w Czerniowcach, ukarała policya obecnie w drodze administracyjnej także głównych inspiratorów i uczestników tej burdy, a mianowicie: słuchacza praw Slużańskiego grzywną 100 złr., względnie na 14 dni aresztu, słuchaczów praw Em. Antonovici i E. Voronca, oraz ukończonego słuchacza teologii A. P. Deseanu, każdego na 50 złr. grzywny, względnie na 7 dni aresztu. Nadto p. Deseanu, który pochodzi z Aradu na Węgrzech i nie jest obywatelem austryackim, otrzymał rozkaz opuszczenia natychmiast Bukowiny. Deseanu przygotowywał się w Czerniowcach do rygorozów z teologii grecko-oryentalnej, a zarazem był współpracownikiem tamtejszego czasopisma rumuńskiego *Patria*.

Przeciw wiecowi katolickiemu, odbytemu zeszłej niedzieli we Lwowie, zamierzali tutejsi socyaliści zademonstrować na zgromadzeniu, które zwołali na jutro do hali muzycznej na placu powystawowym. Policya jednak zabroniła odbycia zgromadzenia ze względu, iż oburzenie na socyalistów za awantury zeszłoniedzielne jest jeszcze w całem mieście zbyt żywe, przeto możliwe są nowe ekscesy.

Ku czci Klementyny z Tańskich Hofmanowej odbyła się we środę w szkole żeńskiej św. Maryi Magdaleny piękna uroczystość. Wobec audytoryum, składającego się z uczenic tej szkoły, grona nauczycielskiego i niewielu zaproszonych gości, pani Senyszynowa, nauczycielka, w odczycie zwięźle a przystępnie przedstawiła piękną postać tej Polki, jej gorące serce bijące miłością Boga i kraju ojczystego, jej zdrowe rady i nauki. Uczenice odśpiewały poprawnie kilka kantat i oddeklamowały ładnie i ze zrozumieniem kilka utworów z pism Klementyny. Poranek ten zakończył się obrazkiem scenicznym pt. „Dzień urodzin mamy". Osoby, biorące udział w przedstawieniu, tj. uczenice szkoły, wywiązały się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu, a rzęsiste oklaski, jakoteż ich wewnętrzne zadowolenie miłą im było nagrodą za podjętą pracę. Pani dyrektorce i całemu gronu nauczycielskiemu należy się zasłużone uznanie za urządzenie przyjemnej rozrywki, która dla młodych serc dziewczęcych nie pozostanie bez pouczającego wrażenia.

Reforma na poczcie. Jak donosi *Neues Wiener Tagblatt*, zarząd poczty zamierza uprościć postępowanie przy nadawaniu pakunków pocztowych. Reforma ma polegać na tem, że całą długą manipulacyę, jako to: nalepianie kartek, odważanie, frankowanie itp., załatwiane dziś przez organa pocztowe, wypełnialiby sami adresaci, tak, że organa pocztowe miałyby tylko obowiązek odebrania pakunku i zatwierdzenia odbioru. Próba w tym kierunku ma być na razie podjętą tylko z wielkimi firmami, które się same do tego zgłoszą.

Polska Kasa zaliczkowa powstać ma niebawem w Czerniowcach staraniem tamtejszego „Koła polskiego".

Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbywać się będzie w sali ratuszowej w oba dni Zielonych świąt. Posiedzeń będzie trzy; pierwsze jutro o 12 w południe, drugie jutro o 4-tej po południu, a trzecie w poniedziałek o godzinie 9 przed południem.

Nawrócony. W Krakowie przed paru tygodniami targnął się na swe życie krawiec Zaczyński. Bezpośrednim powodem tego kroku — jak już wówczas zaznaczyliśmy — była obawa przed karą 3-miesięcznego aresztu, jaką ściągnął na siebie za obrazę religii, a którą miał wówczas rozpocząć odsiadywać. Do wykonania strasznego czynu przyczyniła się także rozterka duchowa, wytworzona przez zasady socyalistyczne, któremi się Zaczyński był przejął, i wskutek tego pomiatał religią, zaniedbywał rodzinę i oddał się pijaństwu. Gdy w chwili najwyższego rozdrażnienia uwiesił się na sznurze u klamki okna, spostrzegli go sąsiedzi i w czas uratowali od ohydnej śmierci. Desperata, ponieważ potrzebował opieki lekarskiej, przewieziono do szpitala Bonifratrów. Tam zapragnął pociechy religijnej i bardzo przykładnie, z serdeczną skruchą wyspowiadał się i przyjął Komunię św. Bóg powrócił mu zdrowie ciała i duszy zupełnie, Zaczyński bowiem wyszedł już ze szpitala, zerwał z partyą socyalno-demokratyczną, wyrzekł się pijaństwa, oddał się pracy zawodowej z gorliwością i powrócił do obowiązków rodzinnych. Drogą złą dotarł do samobójstwa, a zszedłszy z tej drogi, stał się sobie i drugim miłym.

Andrée. Do kopenhaskiego *Berlingske Tidende* donoszą z Seydisfiordu na Islandyi, iż 3 kwietnia na północnym przylądku Islandyi pod Risy, znaleziono flaszkę z listem, zaadresowanym do kapitana Ernesta Andréego, brata śmiałego podróżnika, w Gotheburgu. List ów wysłano natychmiast do adresata.

Zmarli. W Krakowie Teodor Kopciński. obywatel, uczestnik powstania z roku 1863, lat 66; Edward Urban, kupiec, lat 57. — W Polanicy Helena Węgrzynowska. żona zarządzcy dóbr kameralnych. lat 30. — We Lwowie Józef Bałaban, emer. starszy radzca skarbu, były długoletni radny m. Lwowa, honorowy obywatel Nowego Sącza, lat 75; Adam Brzeziński, akwizytor krak. Tow. wzaj. ubezp., lat 25.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano +17, w poł. +20 R. Bar. 769. Spada. Pogoda.

U lekarza na wsi.

— Mój gospodarzu, a czemużeście to tak późno przyszli. Teraz was trudniej będzie wyleczyć.

— Juści, ja tak sobie kalkuluję, że z początku zawdy łatwiej. Ale sobie pomyślałem: niechta pan doktor trocha sobie głowy nałamią — i poczekałem kszynkę...

Repertuar teatru hr. Skarbka. Dziś w sobotę „Jojne Firułkes". W niedzielę popoł. (na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej) „Koziołki", wieczorem (na ten sam cel) „Urzędowa żona" z p. Zapolską. W poniedziałek po południu „Gwiazda Syberyi", wieczorem „Jojne Firułkes".

Redakcya i Administracya „Śmigusa", oraz **„Mód paryskich"** przeniesione zostały do domu przy ul. Akademickiej l. 10 (gdzie się mieści Zakład kąpielowy św. Anny).

Literatura i sztuka.

Z sali koncertowej. Tegoroczny sezon koncertowy nader obfity w produkcye wszelkiego rodzaju zakończyl się prawdopodobnie wczorajszym wieczorem muzykalnym, urządzonym w sali Domu narodnego na dochód dwóch tutejszych towarzystw dobroczynnych. Mimo pięknego i doborowego programu, który zapowiadał między innemi występ znakomitego pianisty Henryka Melcera, publiczność nie zebrała się zbyt licznie, jak się to zwykle dzieje na koncertach dobroczynnych. Z tem wszystkiem wieczór wczorajszy powiódł się świetnie pod względem artystycznym a publiczność odniosła z niektórych ustępów programu uczucie prawdziwego zadowolenia. Słowa te stosujemy w pierwszym rzędzie do gry p. Melcera, który potrafił wzniecić iskrę niekłamanego entuzyazmu i porwał publiczność interpretacyą Chopina Balady i Nokturnu, oraz Cappricia Paderewskiego i swej transkrypcyi Prząśniczki. P. Melcer jako wirtuoz i solista [illegible] jeszcze nie zachwycił nas w tak wysokim stopniu. Gra jego od czasu ostatniego występu we Lwowie zyskała na spokoju i przejrzystości a świetna jego technika stała się jeszcze pewniejszą i prawie nieomylną. Trudno pomyśleć sobie Nokturn Chopina H-dur w wykonaniu poetyczniejszem, rzewniejszem i bardziej marzycielskiem. Natomiast Cappricio było ostatnim wyrazem sztuki wirtuozowskiej i gry na efekt obliczonej. Nie dziw więc, że publiczność wywołała wczoraj pianistę niezliczone razy, obsypując go rzęsistymi oklaskami.

Pierwszy numer programu, Trio Melcera, odpadło z powodu niedyspozycyi czelisty prof. Sladka. Usłyszeliśmy natomiast sonatę Rubinsteina, wykonaną artystycznie mimo widocznego braku prób przez pp. Melcera i prof. Wolfsthala. Część wokalną koncertu wypełnili zaszczytnie znana u nas śpiewaczka p. Aleksandra Dąbrowska, p. Wacław Grabiński i chór męski Towarzystwa muzycznego. Arya pazia z Hugenotów, odśpiewana przez p. Dąbrowskę, podobała się ogólnie, głos artystki brzmiał pięknie i metalicznie, a co najważniejsza, zachwycał nas wczoraj swą barwą i świeżością, jednem słowem był innym jak zazwyczaj. Zbytecznem byłoby podnosić dobrą szkołę i muzykalne zrozumienie tej artystki, która mogłaby być ozdobą lwowskiej opery, a niestety od lat kilku nie występuje na scenie teatru lwowskiego. Na ogólne żądanie dodała p. Dąbrowska pieśń Griega „Kocham cię". Niemały sukces odniósł również p. Grabiński pieśnią Galla „Gdybym był młodszy" i Maggiolatą Sołtysa. Siła głosu i piękny jego timbre, zwłaszcza w niższych pozycyach, oraz muzykalna deklamacya artysty zasługują na uznanie.

Chór Towarzystwa muzycznego odśpiewał na zakończenie pod dyrekcyą Mieczysława Sołtysa Kuckena „Złamane serce" i starał się wyzyskać wszystkie efekta tej kompozycyi, która — co prawda — nie ma głębszej wartości i nie zasługuje na tak rzetelne usiłowania. Jest to wzór niemieckiej „Liedertafel-Musik" i mimo najlepszego wykonania na estradzie koncertowej nie może zająć słuchacza dla swego nudno-sentymentalnego zakroju.

Fr. Neuhauser.

Część ekonomiczna.

Wiedeń, 18 maja.

(Z.). Nareszcie doczekała się giełda i cały świat przemysłowy i handlowy gorąco upragnionego obniżenia stopy procentowej, chociaż nie sięga ono tak daleko, jak sobie tego życzono. Rada jeneralna banku austro-węgierskiego uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu obniżyć stopę procentową od eskontu weksli z 5 na $4^1/_2$%, od lombardu rent państwowych i listów hipotecznych z $5^1/_2$ na 5%, a od lombardu innych papierów z 6 na $5^1/_2$%. Czy jeszcze dalsze obniżenie stopy procentowej w tym roku będzie możliwe, nie da się przewidzieć, wszystko jednak zdaje się przemawiać za tem, że poniżej $4^1/_2$% bank w tym roku nie zejdzie. Pięcioprocentowa stopa obowiązywała w Austryi od 25 listopada roku zeszłego, a więc przez pół roku. Równocześnie donoszą z Petersburga, że także rosyjski bank państwowy obniżył dziś stopę procentową o $^1/_2$%. Wynosi ona obecnie dla eskontu weksli wedle ich jakości od $4^1/_2$ do $5^1/_2$, a dla lombardu wedle jakości oddanych w zastaw papierów od 5 do 7%. Wiadomość o decyzyi zarządu banku austro-węgierskiego, tudzież doniesienia o wybornym stanie zasiewów na Węgrzech wywołały w pierwszem stadyum obrotów zapęd ku zwyżce, trwał on jednak bardzo krótko, gdyż z powodu zupełnego braku kupujących na targu nastała wnet ogólna stagnacya. Pod tym względem stanowiła dziś giełda nasza rażący kontrast w porównaniu z giełdami zagranicznemi, zwłaszcza z berlińską, gdzie spekulacya zwyżkowa w walorach górniczych przybrała znów ogromne rozmiary skutkiem wiadomości o zażegnaniu strejku górników w Westfalii. U nas właśnie górnicze walory były dziś najbardziej atakowane i najwięcej ucierpiały. Z akcyi bankowych podniosły się jedynie akcye Anglobanku. Bank ten bowiem partycypuje w operacyi przemiany austryackiej fabryki stali i wyrobów metalowych braci Böhler i Spki w Towarzystwo akcyjne. Będzie to jednak nie austryackie ale niemieckie towarzystwo, gdyż banki berlińskie obejmują większą część jego akcyi. Z walorów kolejowych drobne zwyżki uzyskały Statsbahny i akcye kolei Busztiehradzkiej. Renty utrzymały się przeważnie przy wczorajszych notowaniach. Sejm czeski powziął ważną uchwałę w sprawie ograniczenia handlu terminowego zbożem. W osobnej rezolucyi wezwał bowiem rząd, aby wygotował projekt ustawy, orzekającej, że interesa zbożowe in blanco, obliczone jedynie na wyrównywanie różnic kursowych, są nieważne i niezaskarżalne. Nadto wezwano rząd, aby roztoczył ścisły nadzór nad giełdami zbożowemi i ażeby ogłaszane w dziennikach sprawozdania o stanie zasiewów tudzież wykazy cen zboża przed ich ogłoszeniem kontrolowane były przez organy rządowe.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 357·50, węgierskie 386·—, Anglobanki 154·—, Uniony 319·—. Bankvereiny 281·75, Länderbanki 241·50, Ludwiki 211·—. Czerniowieckie 290·—, Elbethale 264·75. Renta papierowa 100·95, srebrna 100·50, austryacka złota 119·75. austr. renta wal. kor. 100·50, węgierska złota 119·50, węgierska renta wal. kor. 97·05, dukat 5·68. 20 frankówka 9·55$^1/_2$, marki 11·78, ruble 1·27$^1/_2$.

§ **Wiedeń** 20 maja. Sprawozdanie o stanie zasiewów, ogłoszone przez ministerstwo rolnictwa za połowę maja, opiewa: Oziminy, szczególnie żyto, pogorszyły się. Stan pszenicy prawie bez wyjątku pomyślny, ucierpiała jedynie gdzieniegdzie od niepogody. Rzepak przedstawia się średnio. Zasiewy jare w wielu okolicach opóźniły się. Jęczmień tu i ówdzie pożółkł. Zasiewy majowe również spóźnione. Zasiew buraków cukrowych wszędzie ukończony. Koniczyna i łąki dobre. Ziemniakom zaszkodziło zimno.

Sprawozdanie banku rolniczego. Lwów, dnia 20-go maja 1899.

Co do pszenicy usposobienie dobre trwa dalej — inne produkta notują niezmiennie. Spirytus uległ zniżce.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Przenica gotowa 8.60 do 8·80, przenica nowa lub na termina 0·— do 0·—, żyto gotowe 6·60 do 6·75, żyto nowe lub na termina 0·— do 0·—, owies obroczny stary 0·— do 0·—, owies nowy gotowy 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień do gotowania 6·50—7·—, rzepak nowy 9·75 do 10·25, lnianka 0·— do 0·—, groch pastewny 5·70 do 6·—, groch do gotowania 6·50 do 7·—, wyka 4·50 do 5·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza nowa na termina 0·— do 0.—, kukurudza stara 5·10 do 5·40, chmiel nowy za 56 klgr. —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 30·— do 50·—, koniczyna szwedzka 40·— do 55·—, tymotka 17·— do 20·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·50 do [illegible], spirytus na termina 14·25 do 14·75.

Telegramy „Przeglądu".

Praga 20 maja. Sejm czeski został wczoraj po załatwieniu spraw bieżących trzykrotnym entuzyastycznym okrzykiem na cześć Cesarza zamknięty. W przemówieniu pożegnalnem marszałek ks. Lobkowic streścił tegoroczną działalność sejmu i zaznaczył, że ubiegła sesya obfitowała w pozytywne wyniki dodatniej pracy. Mimo, że posłowie niemieccy uważali za stosowne trzymać się zdala od posiedzeń sejmowych, sejm dał dowód bezstronności i sprawiedliwości w obec Niemców i starał się unikać wszystkiego, coby mogło ich drażnić. Czesi zawsze dotąd i w przyszłości także w obec innych narodowości postępować będą sprawiedliwie Bądź co bądź ubiegła sesya sejmu czeskiego przyczyniła się niemało do dzieła pojednania.

Wiedeń 20 maja. Wczoraj opozycya w sejmie dolno-austryackim zjawiła się w komplecie. Marszałek br. Gudenus zabrał głos i odnośnie do owych zajść, które parę dni temu skłoniły opozycyę do abstynencyi oświadczył że mówiąc z uznaniem o energicznem przewodnictwie w sejmie nie miał zamiaru pochwalać nierównomiernego tratowania posłów ze strony przewodniczącego, tem mniej wyrządzonych komukolwiek zniewag Miał na myśli jedynie takie kierownictwo obrad, które nie dopuszcza do prowokacyj i scen, powadze sejmu uwłaczaczających. — Po tem oświadczeniu objął przewodnictwo wiceprezydent Strobach, a dr. Lueger postawił wniosek nagły z żądaniem, aby komisya konstytucyjna ze względu na sprawę pojedynkową Heiterer-Gudenus przedłożyła jeszcze w tej sesyi wnioski odpowiednie, celem zawarowania poselskiej swobody słowa i swobody przewodniczącego w pełnieniu jego funkcyi. Marszałek Gudenus prosił o odrzucenie nagłości, bo to jego sprawa prywatna. Mimo to nagłość wniosku uchwalono większością 37 głosów przeciw 30. Przeciw nagłości głosowali członkowie wielkiej własności, socyalni politycy, liberali i większa część niemieckich narodowców.

Berlin 20 maja. Do biura Wolfa donoszą z Petersburga, że w rosyjskiej wsi Kriwoj Rog w gubernii Jekaterynosławskiej wybuchły przed kilku dniami zaburzenia robotnicze. Wysłano tam 4 kompanie piechoty.

Petersburg 20 maja. Ministerstwo oświaty otrzymało urzędowe zawiadomienie, iż przy towarzystwie astronomicznem będącem pod prezydencyą cara Mikołaja, utworzoną została osobna komisya dla reformy kalendarza.

Londyn 20 maja. W izbie gmin oświadczył Chamberlain, iż Kruger zawiadomił dyplomatycznego przedstawiciela Anglii w Johannesburgu, że nie ma bynajmniej na to dowodu, jakoby aresztowani pod zarzutem spisku, Anglicy byli angielskimi oficerami. W żadnym atoli razie ostatnie zajścia nie mogą naruszyć dobrych stosunków między Anglią i republiką.

Izba odroczyła się do 31 maja.

Rzym 20 maja. Wedle doniesienia dzienników, parlament włoski zbierze się 25 bm.

Wiedeń 20 maja. Cesarz sankcyonował projekt ustawy, przyjętej przez Sejm galicyjski, w sprawie uregulowania rzeki Łomnicy wraz z dopływami, a dalej projekt ustawy, mocą której czas urzędowania wybranych w r. 1893, a na podstawie statutu gminnego z dnia

1 kwietnia 1866 r. przez Radę miejską powołanych radnych miasta Krakowa, przedłużony zostaje na rok jeden.

Wiedeń 20 maja. Komisya dla reformy wyborczej sejmu dolno-austryackiego załatwiła resztę paragrafów statutu gminnego i gminnej ordynacyi wyborczej dla miasta Wiednia i przyjęła postanowienie, według którego mające się utworzyć nowe ciało wyborcze, rozporządzać będzie 20 mandatami. Rada miejska ma być uprawnioną do przeznaczania pieniędzy na cele dobroczynne oraz na rzecz zakładów i stowarzyszeń, służących dobru publicznemu, nie tylko w obrębie gminy, ale także wówczas jeżeli popieranie takich celów miłosiernych należy do zakresu działania miasta Wiednia jako stolicy państwa.

Magistrat może karać tych, którzy dopuszczają się niedozwolonych czynności przy wyborach grzywną lub utratą biernego prawa wyborczego na przeciąg lat dwóch.

Wiedeń 20 maja. Wydano następujący komunikat: Na posiedzeniach jakie odbyło przed wczoraj po południu i wczoraj niemieckie stronnictwo postępowe złożyło prezydyum sprawozdanie o projekcie narodowo politycznych żądań Niemców, który został sformułowany na zebraniu mężów zaufania niemieckich stronnictw. Stronnictwo aprobuje w zupełności ów projekt.

Dziś zbiorą się mężowie zaufania niemieckich stronnictw, celem ostatecznego zredagowania programu.

Karłowice 20 maja. Obrady synodu serbsko-prawosławnego zamknięto. Pokłóceni biskupi Zemajowicz i patryarcha Brankowicz pogodzili się.

Przemyśl 20 maja. W tutejszej kasie oszczędności odkryto znaczną defraudacyę. Sprawcę, kasyera Amorta, aresztowano.

Postulaty niemieckie.

Wiedeń 20 maja. *Neue Freie Presse* podaje w streszczeniu najważniejsze postulaty Niemców austryackich, zawarte w ich programie, który jak wiadomo, rozpada się na dwie części: część ogólną i część zawierającą specyalne postulaty dla krajów koronnych. W części ogólnej podobno żądają Niemcy, aby ogłoszonem było uznanie języka niemieckiego jako pośredniczącego w państwie, a zatem mającego być ustawowo zaprowadzonym w armii, w parlamencie i we władzach centralnych. Wszyscy urzędnicy sądowi mają wykazać się, że władają językiem niemieckim.

Dalsze postulaty dotyczą inartykułowania sojuszu Austryi z cesarstwem niemieckiem w drodze ustawodawczej. Dalej następuje żądanie unii celnej z państwami kontynentalnemi.

W części szczegółowej żądają Niemcy dla Czech administracyjnego rozdziału na terytoryum niemieckie i czeskie. Dla swego terytoryum żądają Niemcy wyłącznego uznania języka niemieckiego w szkole i urzędach, przyczem Czesi mają otrzymać w swoim obszarze też same prawa co do języka czeskiego. W sejmie czeskim ma być zaprowadzoną kurya narodowościowa i odrębne narodowe zastępstwo w wydziale krajowym, w komisyach sejmowych i instytucyach krajowych.

Co się tyczy szkół mniejszości, żądają Niemcy, aby szkoły te były utrzymywane przez dotyczące mniejszości.

Na Morawie mają być o b a języki krajowe w komunikacyi zewnętrznej, w sądownictwie i władzach używane, natomiast językiem wewnętrznym ma być wyłącznie niemiecki. Żądania co do szkół mniejszości odpowiadają tym żądaniom, jakie niemieccy referenci morawscy stawiali w komisyi ugodowej sejmu morawskiego.

Co do administracyjnego oddzielenia południowego Tyrolu, Niemcy są zasadniczo z a t e m.

Co się tyczy krajów alpejskich tj. Styryi i Karyntyi, elaborat nie uznaje zamkniętego obszaru języka słoweńskiego, przyznaje dopuszczenie języka słoweńskiego w urzędach tylko w niektórych okolicach i tylko na zewnątrz; językiem urzędowym wewnętrznym ma pozostać zawsze język niemiecki.

Co do Szląska — pisze *N. Fr. Presse* ogólnikowo — że zawarte w elaboracie żądania odpowiadają według zapatrywań Niemców potrzebom tej prowincyi.

Po ułożeniu i ogłoszeniu tego programu będą uważali niemieccy mężowie zaufania pracę swą za ukończoną.

HOTEL IMPERIAL

(pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia)
Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 19 maja. A. hr. Wolańska z Rzepińca. L. hr. Dębicki z Jaworowa. T. hr. Łubieński z Zasowa. J. Roguski z Tarnopola. E. Korsak z Wilna. T. Żurowski z Hawłowic. F. Janowski z Rożniatowa. J. Krzeptowski z Horodnicy. Dyr. W. Koloswary z Krakowa. H. Schwackhofer, E. Vonwiller i A. Herzl z Wiednia. J. Bober z Krakowa. T. Gawiński z Grabownicy. Dr. A. M. Fritsche z Berlina. N. Barber z Suczawy. M. Madzielewski z Skotynian.

HOTEL FRANCUSKI

plac Maryacki
i Hotel pod trzema Murzynami
ul. Krakowska l. 9
Ludwika Stadtmüllera własne.

Przyjechali dnia 20 maja. P. Wybranowscy z Czepernossów. P. Rosinkiewicz z Kr. Polskiego. J. Sterk z Paryża. B. Schwager z Podwołoczysk. Inż. Fr. Rainer z Monachium. Ks. L. Pastor z Bicza. T. Hochstatter z Paryża. Dr. S. Goldman z Krakowa. Hr. M. Komorowska z Wołynia. Hr. K. Młodecki z Brodów. Starosta dr. Fr. Roder z Złoczowa. F. Heleniak z Drohobycza. Dr. J. Rosa, K. Gulbiński z Kołomyi. T. Lewicki z Krosna. S. Dulewski z Złoczowa. A. Romański z Łuki. A. Fałęcki z Wołynia. J. Dołoszyński z Debreczynu. W. Piotrowski z Nowosiółki. Dr. Grzegorczyk z Brzeżan. J. Januszewski z Brodów.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Wiedeń 20 maja. (Giełda towarowa). Spirytus 16·80. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier 14·30.

Berlin 20 maja. (Zamknięcie giełdy). Banknoty austryackie 169·90. Spirytus 40·10.

Paryż 20 maja. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 102·45. Mąka na miesiąc bieżący 43·35.

Frankfurt 20 maja. (Wczorajsza giełda wieczorna). Kredyty austryackie 223·50; kolej państwowa 000·00; alpiny 000·00; disconto 198·80, laura 258·70.

Poleca się handel WIN Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Modne materye wełniane od 44 ct. do 150.
MODNE materye wełniane od 1.50 do 3.30
Modne Cower-Coat od 1.50 do 4 złr.
Modne materye jedwabne od 52 ct. do 2.25.
Modne materye do prania od 24 ct. do 85 ct.

MODY dla PAŃ

Ceny bez konkurencyi.

MODNY DOM TOWAROWY

D. LESSNER

WIEDEŃ

VI. MARIAHILFERSTRASSE Nr. 81-81.

Dla prowincyi wysyłka próbek na żądanie bezpłatnie i franko.

WODA BIRUTY

Niezawodny środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 1 złr.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11 KRAKÓW: Sukiennice l. 20 CZERNIOWCE Rynek 2. PRZEMYŚL Franciszkańska 21.

MASŁO

deserowe pół kilo 65 ct.

poleca handel

JANA JUSTIANA następca

Antoni Olearczyk

Lwów Krakowska l. 1.

Mieszkanie z ogrodem do najęcia, willa Helena (Kastelówka). Wiadomość w handlu Jana Bromilskiego.

Tusze pokojowe wiszące, 6.50 i 7 50 angielskie z miednicą na filarkach i zasłona 32 i 40 zł, Z. Gościcki, Gródecka 69 Lwów.

U Troczyńskiego w Pasażu Hausmann:
Funt **Herbatników** 60 ct.
„ **Pomadek** 60 ct
„ **Karmelków** 40 ct
„ **Czekolade** 1 złr.
Wyrób własny.

Kareta mało używana parokonna, lekka, z jednem siedzeniem do sprzedania. Wiadomość: Kochanowskiego l. 28 I piętro.

Apteka na prowincyi do wydzierżawienia od września br. Wyjaśnień udziela adw, Dr. W. Kulikowski we Lwowie ul. Trzeciego maja l. 5.

Maszyny do szycia poprawne Singera, z pierwszorzędnych światowych fabryk. **Ręczne** od 25—48 złr **Nożne** od 27—65 złr. Na raty po 4 złr. miesięcznie, gotówka 10 pr. taniej. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Jan Lauruk Lwów, Halicka 6.

Przemysł krajowy!
Kosze do podróży własnego wyrobu po nadzwyczajnie niskich cenach poleca fabryka **A. Koniewicza Lwów Akademicka 5.**

Niema

nic lepszego nad **świeżą bryndzę majową**, delikatną, tłustą jak masło, którą poleca handel korzenny **Władysława Bażanta**. Lwów ul. Halicka 3. Również chleb **czysto żytni** bardzo smaczny a przytem zdrowy. Proszę o jedną łaskawą próbę.

Majątki ziemskie do sprzedania, wydzierżawienia jakoteż zamiany korzystne poleca i poszukuje Bardach, Lwów, Kościuszki 22.

Biuro rekomendacyjne „Impressa" ul. Mickiewicza l. 22 Lwów poleca z najlepszemi rekomendacyami rządców, ekonomów, pisarzy, leśniczych, nauczycielki, bony, gospodynie, ogrodników, młynarzy i innych oficyalistów.

Znakomity koniak francuzki kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3.50, pół flaszki 1.80, ćwierć flaszki 1 zł. do nabycia tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego l. 2.

65 ct. pół klgr. kawy niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu Leonarda Soleckiego Lwów Batorego 2. 5 klg. woreczki franko do każdej stacyi pocztowej.

Bryndzę majową przepyszną pół kilo 32 ct., poleca tylko handel korzenny Leonarda Soleckiego Lwów, Batorego 2.

Poszukuję ładnego majątku, przeważnie z rebnym lasem. Zgłoszenia **pod L. M.** Ajencya dzienników Pasaż Hausmana.

Nauczycielki Niemki, bony oraz wszelką służbę poleca biuro **Wereszczyńskiej**, Lwów, Wałowa 13.

Un Maitre de francais cherche une place pour les vacances, Ecrire sous G. D. Słowackiego 3.

Młyn parowy wodny

w Białej pod Rzeszowem jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dobr w Tyczynie.

Wskutek działu familijnego sprzedaje dwa wzorowe zagospodarowane folwarki. Zgłoszenia pod H. Biuro gazet Olszewskiego Lwów.

Zyblikiewicza 40 naprzeciw skweru, bardzo eleganckie mieszkanie 6 pokoi z balkonem, nyżą, 2 przedpokojami, kuchnia z nyżą i spiżarką, praczkarnia z maglem, obszerne trzy piwnice, wodne klozety itp zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela II piętro.

Konkurs.

Prezydent król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika miejskiego Biura pośrednictwa pracy z płacą 1200 złr. rocznie.

Kandydaci winni się wykazać:
1. że nie przekroczyli 40 rok życia;
2. że ukończyli szkoły średnie;
3. że posiadają znajomość ustaw i stosunków, odnoszących się do klas pracujących;
4. uzdolnienie konceptowe.

Posada ta nie jest stałą.

Podania wnosić należy na ręce prezydyum magistratu do dnia 5 czerwca 1899 r.

Kamizelki

męskie do prania kolorowe i białe, krawaty, laski, kapelusze, parasole, buciki żółte, koszule wełniane i jedwabne do podróży i Lawntenissu, Bielizna męska, skarpetki od 20 ct.

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8.

Biuro nauczycielskie
Heleny Skowrońskiej

w Krakowie, Krupnicza 3 ma do polecenia:
1. **Nauczycielkę Polkę** z wyższem wykształceniem, posiadającą języki: niemiecki, francuski i angielski, muzykę, rysunki, malarstwo i system szkolny.
2. Nauczycielkę Polkę, posiadającą języki: francuski, niemiecki i muzykę.
3. **Francuskę muzykalną** z wyższem wykształceniem.
4. **Nauczycielkę Niemkę**, posiadającą rysunki i roboty ręczne.
5. **Francuzkę** z językiem niemieckim i angielskim. **Nauczyciela** słuchacza filozofii, który może przygotować uczniów z niższych klas gimnazyalnych. **Bony Niemki** z systemem Froebla i bez, z dobremi poleceniami.

Farby do malowania
na szkle i chromofotografii
Szkło do chromofotografii
poleca
O. T. WINCKLERA SYN
Lwow Rynek 28.

P. T. artyści malarze przy większym odbiorze lub przez częste zamawianie otrzymują odpowiedni opust.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Od 100 do 200 złr.

temu, kto wyjedna posadę woźnego przy prywatnych instytucyach t. j. przy bankach lub innych we Lwowie. Adres poste restante Lwow S. S.

Mam na składzie!

Plewacze i obgartywacze do buraków cukrowych i pastewnych, całe żelazne najlepszego systemu po 8 złr. **Plewacze** innego systemu patentowe po 12 złr. Osobliwie płużki do kartofli razem z plewiaczami, całe żelazne po 15 złr.
Radła sprężynowe do pyżu bardzo praktyczne po 45 złr.
Upraszam o łaskawe zamówienia.

Marcin Dąbrowski
w Tuczempach p. Radymno.

Bez wynagrodzenia.

młoda, wykształcona Polka, władająca językiem francuskim i niemieckim przyjmie miejsce towarzyszki przy starszej osobie lub młodej panience. Najchętniej wyjechałaby do wód zagranicznych. Zgłoszenia do **Stafanii Sarneckiej 33, poste rest. Lwów głów. poczta.**

Glazura bursztynowa na podłogę
Glazura spirytusowa natychmiast wysychająca
Glazura emaliowa biała i kolorowa
dająca farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem z fabryki pokostu

Ludwika Marxa

w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu.

Glazury powyższe wysychają szybko, są bardzo trwałe, przez każdego łatwo użyć się dające do pociągania podłóg, sprzętów kuchennych, na umywalnie, na meble ogrodowe nadają się doskonale na metal, drzewo każdego rodzaju, do pociągania ścian i t. p. i t. p.

Skład: **Friedrich i A. Beacock**, ul. Hetmańska l. 4. — **O. T. Wincklera Syn, Rynek.**

Ostrzeżenie.

Ponieważ naśladują opakowanie mojej **FARBKI** w proszku do bielizny we woreczkach upraszam przed zakupnem uważać na firmę moją

O. T. Wincklera Syn

we Lwowie Rynek l. 28.

Główny i najstarszy skład farb, pokostów i artykułów domowych

---

Nowa gałęź przemysłu krajowego

Papier c. k. uprzywilejowanej fabryki bibułek cygaretowych **w Sassowie** istniejącej od roku 1865 *przerabia*

na BIBUŁKI w książeczkach i TUTKI cygaretowe

wyłącznie znana firma

S. Wierusz Niemojowski

WE LWOWIE.

Fabryka Sassowska wysyła dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swojemi zyskała rozgłos światowy.

Oryginalne papierosy importowe z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie **z Bibułki Sassowskiej**. Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichemi swojemi wyrobami.

Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu

S. Wierusz Niemojowskiego we Lwowie.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru **Sassowskiego** wyrobu S. Wierusz Niemojowskiego są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach. o ileby zaś takowych nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do Fabryki. Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę, tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk. Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszym robotników a powodzenie i rozwój tego przedsiebiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu.

Każda etykieta zaopatrzona jest firmą **S. W. Niemojowski oraz napisem Sassów.**

S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI
Lwów, Wałowa 25.

Chorym i Rekonwalescentom!

Przez powagi lekarskie zalecane

PRZECIW „Niedokrewności"
„ „Osłabieniu żołądka"
POMAGA „Regularnemu trawieniu"
„ „W odżywianiu ciała"

„CURZOLA" (Blutwein).

Wino moje dalmatyńskie czerw. but. 60 cnt. w smaku jak francuskie

poleca handel delikatesów

M. BALASA

róg Kaźmierzowskiej i Brajerowskiej we Lwowie.

Mam zaszczyt zawiadomić WP., że z dniem 12 Maja b. r. otworzyłam we Lwowie przy ulicy Akademickiej 26 **skład rękawiczek praskich** z najlepszych fabryk i w największym wyborze, **sztucznych kwiatów** krajowych i zagranicznych, tudzież komisową sprzedaż **wszelkich wyrobów z fabryki J. Ihnatowicza.**

Polecam się łaskawym względom WP z szacunkiem

EUGENIA ŁUKASIEWICZOWA
Lwów, Akademicka 26.

Donoszę Szan. P. T. Publiczności **że z dniem 10go Maja b. r.** *otworzyłem*

Specyalny Magazyn
TOWARÓW
MODNYCH dla PANÓW
i przyborów do podróży

tylko w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

W HOTELU CENTRALNYM przy ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Z poważaniem
J. Löwenheck.

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

Bystra obok Bielska

(Stacya kolei Dziedzice-Żywiec).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. Najnowsze urządzenia wodolecznicze, elektroterapia **kąpiele w świetle elektrycznem**, gimnastyka lecznicza czynna, bierna, tudzież szwedzka, masaż, kuracye dyetetyczne tudzież terenowe. Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia sala konwersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia, oszklone werandy i kryty deptak.

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj. — Telefonu międzymiastowego Nr. 191.

Prospektów jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj dostarcza każdej chwili

Zarząd zakładu.

Do lakierowania podłóg

O. Fritzego lakier olejno-bursztynowy przewyższa wszystkie inne wyroby co do trwałości, twardości i połysku.
O. Fritzego lakier olejno-bursztynowy wysecha pod gwarancyą w sześciu godzinach.
O. Fritzego lakier olejno-bursztynowy jest wydatniejszy od wszelkich innych lakierów; 1 klgr. wystarczy na 16□ m. do jednorazowego polakierowania.

jest zatem najpraktyczniejszy i najtańszy.

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącz. uprzyw.

Fabryka farb fasadowych Karola Kronsteinera

Wiedeń III Hauptstrasse 120 (we własnym domu)

wyszczególniona złotemi medalami, dostawca arcyks. i książ. zarządów dóbr c. k. zakładów wojskowych, kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych towarzystw i przedsiębiorstw budowlanych, budowniczych jakoteż właścicieli fabryk i realności.

Te farby fasadowe, które w wapnie są rozpuszczalne wysełam suche w proszku w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za klgr. i wyżej. Pod względem czystości i tonu barwy równają się zupełnie olejnej farbie.

Karton z wzorami i sposób użycia na żądanie gratis i franco.

Lubień

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych w pobliżu Lwowa, milę od Gródka a półtorej od Szczerca oddalony.

1. **Woda siarczana** najsilniejsza, ze wszystkich wód siarczanych **kontynentu.**
2. **Znakomite kąpiele borowinowe.**
3. **Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem, kąpiele rzeczne w Wereszczycy.**

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem, **REUMATYZM** mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długo trwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, złzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, tudzież neurastenija.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Lekarz zdrojowy dr. J. Wernicki.



Nie w tutce!

Jedynie niesfałszowany we flaszce

Jest to

prawdziwie nieomylna radykalna pomoc przeciw każdej a każdej plagdze owadów. Składy wszędzie tam gdzie są wywieszone plakaty „Zacherlin".



Niedoścignione w gatunku i piękności są

sławne w świecie
Meissnerowskie
PIECE kaflowe

firmy

Knapp & Simmel
Wieden I. Reichsrathsstrasse 9.

Specyalności:

Idealnie trwało palące piece kaflowe i kominki
(systemu Knapp & Simmel)
najlepsze piece na świecie.

Kuchnie oszczędne, wanny i ubieranie ścian.

Tanie ceny.

Dla nowych budowli, willi, mieszkań i t. d. Cenniki na żądanie.

!! Na sezon letni !!

do odświeżania i konserwowania

LETNICH BUCIKÓW

Kremy żółte, pomar. i brunatne
Kremy białe i czarne do lakierów
Mydełka do czyszczenia wszelkich żółtych skór
Glazurę żółtą, pomar. i brunatną
Lakiery do skór *Chevreaux*
Lakier „Gärtnera" na obuwie
Apreture na obuwie
Wazelinę do konserwowania skór
Jakoteż oryginalne angielskie
Lakiery i kremy na skórę

polecają

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów ul. Hetmańska l. 4

NA SEZON!

poleca

O. T. Wincklera Syn

Lwów Rynek 28

do odświeżania i konserwowania bucików

lakier żółty i czarny.

Krem żółty, czarny i biały. Apretury, mydło do czyszczenia skór, siodeł i bucików. Waselinę, „Glycerin Polisch i Rycerole".

Do odświeżania

kapeluszów słomkowych

poleca

O. T. Wincklera Syn

we Lwowie Rynek l. 28

LAKIERY KOLOROWE

we flaszeczkach i na wagę.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Parasolki
Paski
Weloniki

i wszelkie **towary drobiazgowe** poleca w największym wyborze i cenach najniższych.

Antoni Enders

Lwów Rynek l. 26.

Zamówienia zamiejscowe załatwia natychmiast.

Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

[illegible]
